Nr. 51. w Poniedziałek dnia 2. Marca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Warszawa, 1. Marca. — Ze źródła rosyjskiego. Wczoraj na pańskiej ulicy zebrało się około 80 osób, które zabierały się połączyć z powstańcami. Tych jednak policya przydybała. Po kilku strzałach z domu jednego zaczęli uciekać, jednak ich dopędzono i schwytano, przyczem jednego zabito. Niebyło potem żadnego zawichrzenia spokojności i panowała zupełna cisza.

Turyn, 28. Lutego. — Izba deputowanych przyjęła prawo względem zaciągnięcia pożyczki głosami 204 przeciw 32.

Konstantynopol, 28. Lutego. — Porta przychyliła się do żądań deputacyi czarnogórskiej względem zaprzestania budowy ostępów i załatwienia sporu granicznego.

— Izmael basza otrzymał stopień i inwestyturę wielkiego wezyra. Tenże podarował sułtanowi piękną fregatę parową zmarłego Saida baszy i nawzajem otrzymał w podarunku wielki brylant. Wczoraj odwiedzili posłowie Izmaela baszę.

— Sułtan odwiedził wczoraj wystawę. Wielki wezyr wyrzekł się pensyi i zaległości.

Paryż, 1. Marca. — Z Madrytu donoszą, że Duero został zamianowany prezesem, Possada Herrera tekę spraw zagranicznych, Canovas spraw wewnętrznych, Jubola Marynarki.

Berlin, 1. Marca. — Najj. Pan raczył nadać radzcy przy sądzie powiatowym Schoss w Burgu order orła czerwonego 3ej klasy na pętlicy i kalkulatorowi magistratu w Szczecinie Schatz order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 28. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych w sprawie rezolucyi dotyczącej konwencyi prusko-rosyjskiej, wystąpił dep. Hoverbeck przeciw Vinckemu i oświadczył, że trzeba czekać, czyli ministerstwo większości zaszkodzi krajowi, ale że ministerstwo przyjaciół Vinckego krajowi zaszkodziło, jest niestety rzeczą wiadomą. (Bardzo dobrze).

Prezes ministerstwa Bismark: Deputowani wciąż się skarzą, żeśmy konwencyi im niepodłożyli. Cały kierunek rozpraw niemógł nas do tego zachęcić. Jeżeliśmy coś udzielili, to użyto tego tylko na napaści i krytyki, których przychylnemi nazwać nie mogę. Skoro dacie gwarancyą, że udzieleń użyjecie na wspólny pożytek, będziemy chojniejsi.

Dep. Parrisius żąda zamknięcia rozpraw. Odrzucono.

Dep. Simson nazywa wystąpienie przeciw wszelkiemu powstaniu w kraju sąsiednim za Donkiszoteryą. Zdanie kraju o konwencyi jest pewnem. Za dowód posłużyć mogą oświadczenia stanu kupieckiego. Konwencya jest poezyą z okoliczności, okoliczności niemasz, a autor poezyi nie jest poetą (Smiech). Rząd ze skwapliwością pochwycił sposobność, i chciał z polskiego powstania wobec starcia wewnętrznego zebrać kapitał polityczny. Mówca oświadcza się przeciw poprawce Vinkkego. Rządzić jest to prowadzić ducha narodu, a nie starać się o utrzymanie na posadach, bo samo nieupadnięcie podziwiać tylko można na skoczkach po linie tańcujących. Polityka ministerstwa zagraża wewnętrznem rozwiązaniem, które utrudnia wszelkie kierownictwo państwa w przyszłości, a może czemuś większemu zagraża ((Zdumienie). Jest to prawdziwą obelgą, że prezes ministerstwa Bismark przypuszcza porozumienie z większością, a większości nieuznaje (Bardzo dobrze. Poruszenie). Jeżeli przywrócona Polska jest nieszczęściem dla Prus, cóż może gorszego rząd uczynić, jak oddać mocarstwom zachodnim sposobność do kwestyi europejskiej i narzucić tę kwestyą Napoleonowi (Bardzo dobrze). A jeżeli przywrócenie świętego przymierza było na celu, czemuż pominięto Austryą?

Prezes ministerstwa Bismark niechce z silnemi wyrażeniami przeszłego mówcy się spierać. Układy kartelowe są konieczne. Zniesienie ich załatoby okręgi graniczne Polakami, których strzeżenie wiele kosztuje. Dalej wspomniał o uwagach Simsona, że niemasz drogi do ich załatwienia na drodze osobistej, gdy on porównał ministrów z Donkiszotami i skoczkami na linach. (Mowa Simsona wielkie uczyniła wrażenie. Ministrowie opuścili salę posiedzeń).

Referent Sybel przemawia przeciw rekryminacyom z przeszłości Niepowinniśmy przecie czynić wyrzutów Polakom. Vincke tylko w połowie przytoczył jego historyczne wywody o podziałach Polski. Zarzut solidarności interesów demokratycznych dotyka teraz najkonserwatywniejszych. Przecież torysoski Morning Herald nazwał pana Bismarka zakapturzonym ajentem demokratycznej rewolucyi ku ruinie monarchicznych Prus. Wnioski stawione dotyczą dwóch kwestyi najprostszych, obrony pruskiego teritoryum i stanowiska Prus europejskiego. Co do osnowy konwencyi niebył jak się zdaje hr. Bernstorff dostatecznie poinformowany, ztąd powstało niebezpieczne złudzenie Europy, nigdy nieprowadzono bardziej nieodpowiedzialnej gry interesami krajowemi. Przypomina potem Rosyi politykę nieprzyjazną Prusom. Wydalenie z Torunia Polaków miało być nakazane przez hr. Eulenburga wbrew woli władz miejscowych. Polega ono na przekręceniu układu i jest nieludzkiem. Ministrowie nie ujdą przed zarzutem zimnego obrachowanego okrucieństwa. Rząd powinien roskazać ruszyć żołnierzom w pochód na rzecz porządku i sprawiedliwości. Prusy powinny użyć kwestyi polskiej na politykę pozytywną, korzystną. Tu było pole do wielkiej polityki akcyjnej, ale do głowy należy także serce i dla tego zniża się sztuka rządzenia i wojowania ministerstwa do policyjnej szykany. (Huczliwe oklaski). Rosya może nas ostrzedz wskazaniem na Mikołaja, który wszystko obracał na wojsko, a w wojsku wszystko zakładał na powierzchownej postawie. Po zburzeniu Sebastopola lud w Moskwie cieszył się z upadku panowania wojskowego. Gdyby większości chodziło tylko o zwycięstwo stronnicze, pozwoliłoby na uwikłanie się rządu. Pod takiemi przewodnikami w każdej a nawet stósownej akcyi jest pewna klęska. Pod teraźniejszem rządem, zawsze izba mówić będzie: broń do nogi. Chcemy kraj naszemu królowi ocalić a naszego króla krajowi. (Huczne oznaki zadowolenia). Teraźniejsze przeczyszczanie umocni ducha wolności w ludzie. Spodziewa się, że zbyt wczesne skrócenie tego przeczyszczania nie nastąpi.

Deput. Behrend zabiera głos, aby objaśnić aluzyą, którą uczynił Sybel o wiadomej rozmowie między nim a p. Bismarkiem (co do zajęcia Polski przez Prusaków po Wisłę), że w rzeczy samej taka toczyła się rozmowa, ale że wbrew woli jego, podano ją do wiadomości publicznej. O osnowie tej rozmowy będzie mówił, gdy pan Bismark zaprze się prawdziwej części podanej do wiadomości. (Zdumienie).

Następnie przystąpniono do głosowania. Odrzucono poprawki Vinckego, Diederichsa, Bonina, a przyjęto poprawkę Bockum Dolffsa głosami 246 przeciw 57. W mniejszości głosowali frakcya Vinckego, środek katolicki i konserwatyści.

Posiedzenie izby dep. odroczono do wtorku.

— Kolońska gazeta z d. 1. Marca zamieszcza wstępny artykuł pod tytułem napomnienie (Mahnung), w którym powiada, iż dawniej, kiedy w całych Niemczech chałasowano, że Francuzi wybierają się ku Renowi, twierdziła, iż ten okrzyk był płonnym i nieuzasadnionym. Dziś zaś kiedy się spuszczają inni na pokój, ona uważa że nietylko korpus obserwacyjny francuski, ale nawet wkroczenie do kraju Francuzów jest możliwe.

Toruń, 25. Lutego. — Gazeta wrocławska pisze: Z Płocka dowiaduje się, że komendantura toruńska uwiadomiła tamecznego gubernatora, iż aresztowała 4 młodych Polaków. Gubernator płocki prosił o wydanie tych Polaków i dostawienie do Alexandrowa, co też nastąpiło.

— Niektóre dzienniki berlińskie niechcą wierzyć, żeby pruskie wojsko obsadziło polskie miasteczko Dobrzyń. Fakt ten przecie jest pewnym. Równie jest wiadomą rzeczą, że dowódzcom wojska pruskiego w Toruniu donieśli dowódzcy rosyjscy dokąd mają zamiar wpędzić powstańców polskich na teritoryum pruskie i uprzasali, aby te miejsca obsadzili wojskiem. W skutek tego wysyłano ztąd porazy kilka wojska na obsadzenie tych miejsc wskazanych.

Królestwo Polskie.

Gazeta wrocławska donosi, że znaczne masy powstańców zbierają się około Słupcy, Pyzdr i Zagórowa i że są dobrze uzbrojone i przestrzegają karności wojskowej. Z nimi widać zachodzą częste starcia, bo temi dniami wielu rannych Moskali przywieziono do Konina. Nowe dla nich zakładają lazarety. Wedle opowiadań podróżnych, dzielnie poty-

kają się powstańcy z Moskalami. W szeregach powstańców walczy jnż kilka tysięcy z Poznańskiego. O ruchach hufców powstańców niewiemy, ponieważ te są ukrywane, aby Moskale się o nich niedowiadywali, jak o ruchu Kurowskiego na Miechów, który w Czasie już naprzód nieoględnie był zapowiedziany. Kurowski żyje i stawił się przed centralnym komitetem i usprawiedliwił się z zarzutów sobie czynionych. Był on właściwie tylko cywilnym organizatorem, a dowództwo wojskowe sprawowali inni. Na radzie wojennej oni postanowili uderzyć w nocy na Miechów, aby ujść celnych strzałów strzelców finlandzkich, ale nieutrzymano planu i dopiero uderzono na Miechów nad ranem. W skutek tego, jakoteż napaści na mury kościołów, w których pozamykali się celni strzelcy i do nacierających strzelali z zimną krwią, nieudało się przedsiewzięcie. Kurowski uznany został niewinnym błędów popełnionych.

— Główny organ moskiewski Dziennik Powszechny ogłasza w części urzędowej nieustanne zwycięstwa wojska moskiewskiego, a zabija krociami powstańców. Wyśmiany przez wszystkie dzienniki zagraniczne, ustał nieco w swych ogłoszeniach, lecz teraz za nadejściem rozkazu z Petersburga, aby skończyć z powstaniem w dni dziesięć, na nowo rospoczyna swoje buletyny zwycięskie, w których zabija krocie powstańców, zabiera im armaty, furgony, konie. Sądzićby można, że już noga powstańców nie ujdzie z pod miecza i bagneta zwycięzkiego Moskalów, aż tu naraz zwycięstwa przemieniają się nagle w moskiewskie klęski. tak doniósł Dziennik powsz. z d. 27 Lutego., że kolumny pułkownika Czengery, podpułkownika Dobrowolskiego i majora Golubiewa rozbiły w d. 24 b.m. Langiewicza w Małogoszczu i zabrały mu 2 armaty. Tymczasem w Małogoszczu doskonale przetrzepał Langiewicz Moskali, jak się okazuje z najświeższych wiadomości Czasu.

— Dzien. Powsz. z d. 28. Lutego znów zabił za pomocą kapitana Nowrodsko Oposzinskiego w dniu 24. b. m. buntowników 200, ranił 20, ujął 80, mnóstwo broni i na dobitkę trzy działa pod Brzezinami około Łodzi z bandy jak ją nazywa 1000 ludzi liczącej. Nie dosyć na tem, w dodatku swym tenże Dzien. Pow. z d. 1. Marca bije powtórnie Langiewicza i Jeziorańskiego pod Wołoszczowem, zabiera im 70 wozów bagażowych z 152 końmi, zapewne zaprzęgami, a samego Langiewicza rani i goni uciekającego. Chłopi mieli przytem 200 schwytać powstańców i odstawić Moskalom. Te nieustanne zwycięstwa Moskalów musiałyby nietylko wybić co do nogi powstańców, ale wybitych liczbę podnieść do niesłychanej liczby 50,000, bo suma zabitych przez Dziennik Powszechny, tyle niemal wynosi od czasu powstania. Tymczasem Dzien. Pow. zabijał naprzód bezbronnych, tylko opatrzonych w kije buntowników, potem już zabijał dosyć uzbrojonych we fuzye i kosy, teraz nakoniec zabija buntowników broniących się armatami. Dziwną progresyą przyznaje Dziennik w uzbrojeniu powstańców, bo po każdem zbiciu i rozpędzeniu band powstańczych, napotyka je z lepszem uzbrojeniem, które poodbierały owe bandy zwycięzcom.

Warszawa, 22. Lutego. — Ogłosił rząd rosyjski w Dzien. Pow. fałszywy raport swój o boju w Miechowie. Nie będziemy go rozbierać i fałszów widocznych wykazywać, bo wy bliżsi i dobrze rzecz znający fałsze te najlepiej widzicie. Zwrócimy tylko uwagę, że sam organ rządowy mówi o zaciętości ataku. O boju tym w Miechowie mówią tu w Warszawie bardzo wiele, podziwiają męstwo i waleczność atakujących, a wszyscy zgadzają się, że uderzenie na Miechów, gdzie w domach i kościołach zamknęli się Moskale, było działaniem najnieroztropniejszem, i podobno rozporządzenia dowódzcy co do ataku najniestósowniejsze. Zresztą z Krakowskiego i Sandomierskiego późno do nas wiadomości przychodzą, a domyślamy się tylko, że tam znowuż krew płynąć musiała.

Mówią nam przyjezdni z Lublina, że Leon Frankowski jeszcze żyje. Kula nie została wydobytą. Pielęgnują go bardzo troskliwie dla tego, żeby potem można było lepiej prześladować i męczyć. Bolesne są dawanie ran jak i wszystkie cierpienia znosi Frankowski cierpliwie, a już teraz jen. Chruszczew rozpoczął ciągnąć z niego inkwizycyę. Drugi ranny Sokołowski, o którym donosiłem, że zginął pod Rawą, żyje także. Odwieziono go na leczenie do domu obywatelskiego, zkąd go Moskale zabrali i przywieźli do cytadeli. Ten człowiek ma nie 9, jak mówiono, ale 29 ran. Leczą go zapewne dla tego, zeby go potem zabić. Za duszę Kazimierza Wolskiego, rozstrzelanego w Modlinie, odbyło się wczoraj żałobne nabożeństwo.

Odbieram wiadomości, że potyczkę małą stoczono w lasach Nieporętu (znów korespondent nie podaje daty. P. R.). Oddział z kilkudziesięciu powstańców został tam nagle otoczony przez sotnię kozaków. Z początku nasi chcieli się cofnąć, lecz potem z zapałem uderzyli na kozaków, zabili im 13 ludzi i przypędzili do wsi Krubki. Nasi stracili jednego zabitego, dwóch rannych. Kolej żelazna zepsuta przedwczoraj między Warszawą a Pruszkowem, już naprawioną została. Między Skierniewicami a Rogowem także została zepsutą; telegrafy tak do Maczek jak do Petersburga przerwane na nowo. Ukazują się coraz to nowe oddziałki powstańców. Na Podlasiu sformował się nowy liczniejszy oddział w okolicach Stoczka. Pod Żelechowem kozacy na niego napadli, ale zajrzawszy im w oczy, przejęci strachem, umknęli do Garwolina bez boju. Powstańcy weszli do Żelechowa i zerwali orły moskiewskie, proklamowali rząd narodowy, odebrali przysięgę dla niego od ludności miejscowej i przeczytano jej dekreta tego rządu.

Oddziały, które świeżo w północnej części Lubelskiego sformowały się pod K. Bohdanowiczem i Rydzewskim połączyły się z trzecim, który stał pod Dubienką, a cofnąwszy się przed wojskami moskiewskiemi z Lublina posłanemi, znajdują się one w okolicach po nad Bugiem. Brak ludzi wojskowych, jest tak wielki, że wielu oddziałami dowodzą ludzie niewojskowi, lecz mający odwagę i jakie takie wyobrażenie o sztuce wojskowej.

Podlasie wydobyło się ze stanu nieporządku, w jakie wpadło po bitwie pod Węgrowem i Siemiatycami, i znów stoi silne. Pogłoska o potyczce zwycięzkiej naszych w okolicach Biały Podlaskiej potwierdza się. Słychać tu także o nowych potyczkach oddziału Mielęckiego na Kujawach pomyślnych dla naszego oręża i mówią o zajęciu Aleksandrowa. Powstanie więc trwa wszędzie i wszędzie Polacy walczą z barbarzyńskiemi i srodze niszczącemi kraj Moskalami. Donoszą, że oddział Jeziorańskiego, który wzrósł bardzo, szybkiemi pochodami niepokoi Moskwę w wielu punktach i znosi małe bandy moskiewskie.

W Warszawie aresztowano pp. Witolda i Bronisława Marczewskich inżynierów kolei żelaznej, bez żadnej przyczyny, byli to bowiem ludzie spokojni i zajęci fachową pracą. Wydawali Dziennik Politechniczny i budowali koleje, kreślili projekt do kolei sandomierskiej. Wczoraj aresztowali ekspedytora kolei żelaznej Konstantego Morozewicza i innych urzędników. Starego zaś Barcińskiego mecenasa Kojsiewicza wypuścili. Wszystkim, których teraz biorą do więzienia, zarzucają, że byli członkami komitetu centralnego; tak samo, jak za czasów Kryżanowskaho, każdego aresztowanego obwiniali o to, że był redaktorem Strażnicy, która sobie dotąd wychodzi. Wychodzą też i inne pisma. Swieżo wyszedł 12. numer Ruchu, zawierający przedruk proklamacyi i dekretów komitetu, odezwę Langiewicza i nominacyę dla niego na jenerała. Najwięcej jednak z tych pism rozchwytywane są »Wiadomości z pola bitwy,« których numer 2. już wyszedł, lecz których redakcyi życzyć należy więcej dbałości, i rozkazy dzienne naczelnika miasta. W ostatnim rozkazie, naczelnik miasta wskazując na prowokacyjne postępowanie policyi i na ściśnienie, które może wywołać burzę, przestrzega konsulów zagranicznych, że w takim stanie rzeczy, odpowiedzialność za nieprzyjemności lub krzywdy poddanych państw, które oni reprezentują, spada na rząd moskiewski.

Mówią, że nowe wojska z Rosyi mają przyjść do nas, jeżeli nie zatrzyma ich powstanie na Litwie. Niemamy ztamtąd wiadomości, czy sformowały się silne oddziały i stoczyły jakie nowe potyczki, wiemy tylko z dawniejszych doniesień, że drobnych oddziałów jest wiele i że wzburzenie sięga aż do Witebskiej gubernii.

Z Kongresówki, 25. Lutego. — Miasta Przedecz i Brdów, które przedzielają jeziora, lasy rządowe i lasy do dóbr Izbica należące, były pierwszym teatrem wojny podjazdowej; w Przedeczu bowiem zabrał oddział powstańców materyał wojenny nieprzyjacielowi, wziąwszy do niewoli 10 żołnierzy i jednego podoficera, a postąpiwszy do wsi Ciepliny, na drodze pomiędzy wspomnionemi dwoma miastami, atakowany przez nieprzyjaciela, przyjął bitwę pod dowództwem pana Mielęckiego, i Moskali rozproszył, ubiwszy im około ośmdziesięciu ludzi. Ze strony powstańców zginęło w tej potrzebie 18 ludzi, a 6 ranionych. Ośmielony dowódzca powodzeniem, zebrawszy około 1000 strzelców i kosynierów, włącznie z oddziałem konnicy, sformował się w lasach rządowych Osuwiec, pomiędzy miastami Przedecz, Brdów i Izbicą położonych, i wyruszył ku północy przez kolonią Lipiny, zająwszy bór do wsi Mostek należący, gdzie przenocował; o świcie zaś party przez nieprzyjaciela, rozpoczął marsz, i następnie zajął bory lubstowskie pomiędzy Slesinem a Sompolnem położone. Z tego to punktu zwróciwszy się w prawo, przeszedł przez Sompolno traktem na północ idącym do Piotrkowa Żydowskiego, maszerując przez wieś kościelną Bytoń, Witowo, do miasta Radziejewa. Dowiedziawszy się dowódzca oddziału polskiego, o pobycie jenerała Mierosławskiego pod wsią Krzywosądzem o milę powyżej Radziejewa, pomaszerował w tej dyrekcyi dla połączenia się z ostatnim.

Jenerał miał przy sobie około 100 ludzi i kilku oficerów z nim przybyłych. Atoli, zanim się oddział polski z nim połączył, nieprzyjaciel szczupły zastęp jego atakował znacznemi siłami, mając około 1200 ludzi, w której to rozprawie poległo 24 do 28 ludzi z strony polskiej, a pomiędzy nimi kilku zdatnych oficerów, Moskali zaś 90. Co dowódzcę oddziału polskiego spowodowało do marszu na Krzywosądz, a mianowicie: czyli ruch ten uskutecznił z rozkazu jenerała dla zrobienia dywersyi, lub też połączenia się z nim, nie można w ten moment przesądzać specyalnie, dość na ten moment, przesądzać specyalnie, dość na tem: że po potrzebie Moskali z j. Mierosławskim, dywersya ta była już spóźnioną, a to jak mówię, przez przydłuższe oddziału zatrzymanie pomiędzy miastem Radziejewem a wsią Płowce, dla czego podobno oddział polski, na wysokość Krzywosędza na czas przybyć nie mógł, a Moskale uprzednio w przemagającej sile szczupły ale świetny zastęp jen. Mierosławskiego atakowali, i po dwugodzinnej zaciętej walce przerzedzili. Po bitwie więc połączył się Mielęcki z pozostałym oddziałem Mierosławskiego, który zwróciwszy się nad granicę pruską, przeszedł poniżej Radziejewa, i przeszedł pomiędzy Piotrkowem Żydowskiem a Skolskiem o 5 wiorst od Gopła pod Nową Wsią. Nieprzyjaciel tymczasem wzmocniony do liczby 4000, wysunąwszy się nagle z przyległych lasków, z trzech stron rzucił się na gromadkę licho uzbrojonych, a w części bez żadnej broni siecznej i palnej, przybyłych powstańców, których około 150 było, a to właśnie w momencie, kiedy fatum powiodło na moment dowódzców polskich do przyległego o 300 kroków dworu w Nowej Wsi. W czasie tego jeden z dowodzących oddziałem kosynierów przy okrzyku hurra! rozkazał atakować piechotę rosyjską jeszcze w zbyt wielkiej odległości maszerującą. Nieprzyjaciel rozpoczął przeciw postępującym silny ogień karabinowy, w skutek czego jenerał śpiesznie przybywszy na plac boju, widząc przemagające siły, natychmiast rozkazał odwrót na kraniec lasu, aby przez to wstrzymać postępującego z 3 stron nieprzyjaciela; ale pomimo osobistych wysileń jen. Mierosławskiego, powstałe zamięszanie w oddziale kosynierów, w złe nawet kosy zaopatrzonych a w części bez kos będących, powstrzymać się już nie dało. Powstańcy parci przez Moskwę na Gopło, w tym punkcie gdzie odnoga jeziora nie jest szerszą nad 150 kroków, dopadli pramu, którym część przeprawiła się na drugą stronę jeziora, reszta zaś, szczególniej kawalerya poszła w pław. Przy tej przeprawie przez Gopło, dwóch strzelców naszych zatonęło. Działo się to w punkcie o 3 tylko wiorsty od Skulska. W tej potrzebie zginęło naj-

więcej kosynierów, strata jednakże w ogóle nie przenosi liczby 40, a strzelcy nasi celnemi strzałami z po za drzew i sążni na krańcach borków poustawianych, o raz więcej Moskali położyli, i przez to, o ile możności, przyczynili się do ocalenia reszty oddziału. Po tej ciężkiej próbie zebrał i sformował się oddział polski w liczbie około 500 ludzi, i wziął dyrekcyę na Kleczew.

Zaraz po połączeniu się oddziału Mielęckiego z szczupłym zastępem Mierosławskiego, jenerał przemówił czule i patryotycznie do hufca polskiego, a powierzając go i nadal dowodztwu Mielęckiego, odebrał przysięgę, zachęcił do wierności i wytrwałości, wyraźnie oświadczając, że obóz ten opuści, by podążyć w inną stronę. Wieści zatem przez dezerterów obozowych głoszone o rozbiciu oddziału itd. są płonne, bo wszakże jest wiadomem, że maruderzy obozowi do rzemiosła wojennego niezdatni, a często ludzie bez należytego rozumu by mogli zdać sobie samym sprawę o prawdziwem położeniu, pierwszym strzałem częstokroć spłoszeni, jak ów zwierz z kotliny, pędząc na oślep na wsze strony, roznoszą popłoch i kłam, dla zakrycia swego własnego wstydu.

Zapewniono nas że w napadzie wspomnionym pod Nową Wsią zginęli młodzi opywatele Bielicki i Lemański, a Stokowski do niewoli zabranym został. Zapewniano nas także, że elita powiatu konińskiego żadnego udziału w powstaniu nie wzięła, włościanie jednakże z własnego poczucia podążają jak mogą do obozu.

Raport więc warszawski Dzien. Powsz. z dnia 23. Lutego że jen. Mierosławski uciekł, a korespondencya jego zabrana, należy do rzędu bajek. D. P.

— W podlaskiem i Lubelskiem były w ostatnich dniach znaczniejsze utarczki pod Białą i pod Okszą, o których bliższych szczegółów jeszcze nie mamy, wiemy tylko, iż ich rezultat był pomyślny dla powstańców. Była także w dniu 22 t. m. utarczka w środku Lutelskiego około Żalina, o której donosi raport rosyjski ogłoszony w Dzien. Powsz. z dnia 24 t. m. a kończący się zwykłą kłamliwą piosnką, iż powstańcy zostali zupełnie rozbici i zniesieni. Raport ten moskiewski mówi, iż podpułkownik Rymski, który wyszedł z dwoma kompaniami piechoty, szwadronem jazdy i dwoma działami z Krasnegostawu 20 t. m., uderzył 22 t. m. na 500 powstańców niedaleko Żalina i rozproszył ich, zabiwszy 150 ludzi, a sam stracił owego historycznego jednego żołnierza. Jak daleko w tym raporcie sięgają kłamstwa rosyjskie, ujrzymy, gdy nadejdą o tej potyczce autentyczne wiadomości. Tu tylko dodamy, że owa liczba 150 poległych, każe wróżyć, że Moskale znów mordowali bezbronną ludność i ogniem znów niszczyli okolicę.

Dzienniki rosyjskie z 10 Lutego a mianowicie Inwalid, donoszą o pochodzie 2ej dywizyi gwardyi z Petersburga ku Warszawie. Inwalid twierdzi, że dwa pierwsze pułki 2ej dywizyi gwardyi, a mianowicie pawłoski i inflandzki przybyły już wówczas koleją żelaną do Wilna, że pułk ułanów gwardyi przeszedł już Wilno i oddziałami a zapewne już nie koleją udaje się do Warszawy, i że 19 t. m. ruszy koleją z Petersburga do Wilna batalon strzelców familii cesarskiej. Tak więc poruszane są ostateczne rezerwszy rosyjskie dla pokonania oddziałów powstańczych, które obok tego śmią jeszcze organa rosyjskie nazywać bandami buntowników. Dodrć tu także winniśmy, czego Inwalid nie mówi, iż odjeżdżający z Petersburga pułk ułanów gwardyi dotknęło nieszczęście na kolei, albowiem przez zawadzenie o inny pociąg, część pociągu z ułanami wpadła w rów, gdzie zabiło się i pokaleczyło wiele ludzi i koni.

Austrya.

Wiedeń, 24 Lutego. — Wczoraj przybył tu kuryer gabinetowy z Londynu, z depeszami do lorda Bloomfield. Dziś ten ostatni miał długą naradę z hr. Rechbergiem. Lord Russel miał postawić Austryi pewne warunki solidarności, względem dalszych wypadków. Konwencya prusko-rosyjska jest podstawą tego z Austryą układu, który Anglia naprzeciw niej postawiać chciała. Konwencya ta idzie tak daleko, jak doniosłem. Wyraźnie więc zagraża pokojowi Europy. Jej zawdzięcza kwestya polska swe podniesienie. Zapowiedziałem to pierwszy, donosząc o pierwszym kroku Anglii w Berlinie i w Petersburgu.

Tu usposobienia są daleko lepsze niż w 1853 r. dla Polski, Przekonano się, że z tej strony można tylko odsunąć Rosyę od Dunaju. Lecz gabinet tutejszy jest ostrożny i przezorny. Trzeba, żeby Polacy z tym jego charakterem się oswoili. Byłoby dobrze mieć tu osoby mogące dawać rządowi dokładne informacye o stanie rzeczy w Kongresówce.

Zaszedł tu pojedynek, którego hr. Rechtern sekretarz poselstwa holenderskiego padł ofiarą. Odbył on się w niedzielę w południe. Przeciwnik jego p. Murnaga wyjechał natychmiast do Madrytu. Sekundanci oddalili się z miasta na dni kilka. Jest to przedmiot ogólnej rozmowy. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznan, 28. Lutego. — Kr. biuro statystyczne w Berlinie podaje ceny przecięciowe miesięczne czterech głównych rodzai zbóż i ziemniaków po znaczniejszych targach pruskich w miesiącu Styczniu r. b. obliczone na srebrne grosze i szefle jak następuje:

Nazwiska miast.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1) Poznań	73 4/12	49 10/12	38 8/12	26	12
2) Bydgoszcz	78 9/12	49 2/12	33 7/12	26 1/12	11 3/12
3) Krotoszyn	70	50	35	24 6/12	12
4) Wschowa	79 5/12	51 9/12	36 11/12	26 9/12	10 1/12
5) Gniezno	77 9/12	49 8/12	38 1/12	27	13 2/12
6) Rawicz	72 3/12	50 3/12	36 8/12	25 7/12	12 8/12
7) Leszno	80	51 3/12	41 3/12	27	12
8) Kępno	72 6/12	47 1/12	40 1/12	25 4/12	9 10/12
Ceny przecięciowe w 13 pruskich miastach	78 1/12	48 9/12	36 3/12	25	18 5/12
» 8 poznańskich »	75 6/12	49 10/12	37 6/12	26	11 7/12
» 5 brandenburg. »	79 8/12	55 4/12	39 6/12	27 10/12	12 7/12
» 5 pomorskich »	81 6/12	54 9/12	39 1/12	28 1/12	15 5/12
» 13 szląskich »	75 6/12	51	38	23 10/12	13 5/12
» 8 saskich »	76 4/12	61 4/12	43 2/12	27 1/12	19
» 14 westfalskich »	83 3/12	67 1/12	51 4/12	50 5/12	23 6/12
» 16 reńskich »	87 10/12	65 11/12	48 3/12	26 10/12	22 8/12
W pruskim państwie ogólnie	—	—	—	—	—

Chrzypsko, pod Sierakowem, 24. Lutego. — W sprawie śledczej za wywieszenie chorągiewki w kolorach czerwonym i białym w uroczystość poświęcenia kościoła w Chrzypsku, o czem w Dzienniku nr. 42 doniesiono, odbył się d. 19. b. m. drugi termin w Międzychodzie. Ks. proboszcz Talaczyński dostawił ośmiu najstarszych wiekiem parafian jako odwodowych świadków, którzy jednozgodnie zeznali, iż jak tylko zapamiętać mogą, a więc od 60 lat przeszło (był bowiem jeden świadek staruszek 68 lat wieku liczący) zawsze w tak samych kolorach jak w roku zeszłym powiewala chorągiew na kościele przez całą oktawę poświęcenia kościoła. Poczem tak prokuratorya jak izba sądowa odstąpiły od wysłuchania obu nauczycieli z Chrzypska, ewangielickiego Blecha, i katolickiego Darzyńskiego, którzy w skutek zeznania żandarma Nast w pierszym terminie 15. Stycznia, na wniosek prokuratora jako obciążający świadkowie naprzeciw proboszczowi na termin przyzwani zostali. Wysłuchano nadto jeszcze komisarza obwodowego z Sierakowa, celem poświadczenia tożsamości śledczego protokułu, spisanego przezeń z M. Stachowiakiem, spółobwinionym, który stanowczo w terminie sądowym zaprzeczał, jakoby zeznania tego rodzaju jakie protokuł zawiera, przed komisarzem poczynił. Nadmienić tu muszę nawiasowo, iż komisarz obwodowy pan Sommerfeld przesyłając król. prokuratoryi śledczej protokuł, załączył »urzędowe świadectwo« iż ks. Talaczyński »od około dwóch lat jest księdzem rządowi nieprzyjaznym. Zapytany przez prezydującego jakiemi dowodami poprzeć może swoje świadectwo, odrzekł, iż ks. Talaczyński od dwóch lat jako inspektor szkolny protokułów komisarskich w niemieckim języku spisanych podpisywać nie chce, również listów jego, p. komisarza, po niemiecku pisanych nie przyjmuje, i do korespondencyi z nim tylko przymusowemi środkami zniewolonym bywa przez wyższe władze. Nie wchodząc w to czyli komisarzowi policyjnemu przysługuje prawo wystawiania podobnego świadectwa proboszczowi, odparł ks. Talaczyński niesłuszność twierdzenia, iżby z windykowania praw Polakom służących, wnosić można o nieprzyjaźności dla rządu.

Wracając do rzeczy, sąd międzychodzki po dość długiej naradzie powołując się na rozporządzenie rejencyjne z r. 1840, wzbraniające prócz czarno białych wywieszania wszelkich innych kolorów, nie przyznając przytem żadnych obronnych wywodów a mianowicie: iż kolor czerwony i biały jest nietylko prowincyonalnym, ale nadto kościelnym, wskazał ks. Talaczyńskiego na karę 5 talarów i ponoszenie wszelkich kosztów. Przeciw temu wyrokowi jednakże zapowiedziano apelacyą do wyższej instancyi. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 1. Marca.

BAZAR: hr. Kwilecki z Kobylnik, Mielżyński z Chobienic, Mielżyński z Kotowa, Gabrielski i Morawski z Zdzierska, Zakrzewski z Osieka, Szołdrzyński z Siernik, Guttry z Paryża.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Wedell z Brodów, Matthes z Jankowic, v. Sänger z Połajewa, Hildebrandt z Sliwna, Heinze z Strumian, Lange z W. Rybna, Krönig z Bielefeldu, Clemens z Frankfurtu, Löwe i London z Wrocławia, Bruder z St. Quentin, Kerfert i Scherling z Berlina, Elias z Elberfeldu, Gottschalk z Weimaru, Schulz z Szczecina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Trampe z Konopic, Krieger z Juszcikowa, Schmidt z Magdeburga, Schrappell z Hayda.

HOTEL DU NORD: książę Sułkowski z Rydzyny, Unrug z Szołów, Żychliński z Kowalewa, Jackowski z Pałczyna, hr. Bniński z Ćmachowa, Trąpczyński z Bielewa, Niemojewski z Kajewa, Kraszewski z Trzcina, hr. Czarnecka z Golejewka, Rau z Leszna, Lipkowski z Bydgoszczy, Sumiński z Chełmna.

POD CZARNYM ORŁEM: Schulz z Chwałkowa, Szołdrzyńska z Goliny, Sulikowski z Drożyny, Peschke z Gniezna, Peschke z Biethel, Kutzner z Grossdorf.

HOTEL BERLINSKI: Scherev z Czerniejewa, Krawehl i Schulz z Berlina, Schlesinger z Głogowa, Jouanne z Lusowa, Busse z Sliwna, Pfitzner z Wolsztyna, Köbler z Koronowa, Hennig z Leszna, Ronka z Bugayu, Ikier z Wągrówca.

KRUGA HOTEL: Benjamin z Ameryki, Mehr z Wolsztyna, Königsberg z Grodziska.

Z dnia 2. Marca.

BAZAR: hr. Szembek z Słupi, Szołdrski z Brodowa, Kwilecki z Oporowa, Mieczkowski z Polski, Koczorowscy z Izabeli, prob. Ostrowicz z Błociszewa, Skórzewski z Wrześni.

HOTEL DU NORD: hr. Potworowski z Przysieki, hr Czapski z Budzisławia, Dąbrowski z Winnejgóry, Markowska z Murzynowa kościelnego, proboszcz Drzywoski z Buku.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kalkstein z Mieleszyna, Gościmski z Polski, Sawicki z W. Rybna, hr. Kwileccy i Miss Bird z Gosławic, v. Brinken z Berlina, Glöckner z Mannheimu, Metzel z Szczecina, Thielemann z Frankfurtu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Buffinger i Schmelzer z Berlina, Kühn z Wrocławia, Merbach z Królewca, Kullmann z Elberfeldu, Gebert z Bremy, Werder z Hamburga, Gerdan z Dyseldorfu, Berent z Krefeldu, Schultes z Gołuchowa, Manningroth z Siegburga, Dobrzycki z Bomblina, Rechenberg z Stajkowa, Basika z Szamotuł.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Bojanowscy z Woynieścia, Swinarski z Gołaszyna, Baranowski z Rożnowa, v. Hertell z Wschowy, Wenzel z Kościana, Wahl z Berlina, Niche z Głogowa, Prądzyński z Giecza, Prądzyński z Biskupic, Waligórski z Rostworowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Geppert z Trzcianka, Fabbry, Mulder, Heimann, Oppenheim i Katz z Berlina, Radecke i Wildfang z Bremy, Adami z Wiednia, Fraude i Moses z Szczecina, Tuch z Magdeburga, Straus z Moguncyi, Kuhlmann z Grime, Krause z Düren.

HOTEL PARYSKI: Reinhard z Xiąża, Zerbst z Karlsruhe, Werner z Wernershoff, Wulkowska z Glinna, hr. Dąbscy z Kołaczkowa, Chłapowscy z Bagrowa, Żychliński i Morawski z Murzynowa bor., Budzyński z Kleryki, Hepkowski z Opatówka.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Sypniewski z Stefanowa, Heickerodt z Żabikowa, Kalmanowiec z Pyzdr.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Levy, Prinz, Landeck i Abraham z Wągrowca, Baran z Grodziska, Hinke z Owieczek.

Wypowiedzenie

listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém dziś publiczném wylosowaniu listów rentowych prowincyi Poznańskiéj **dnia 1. Kwietnia 1863. roku** umorzyć się mających, wyciągnięte zostały w następującym Wykazie umieszczone litery i numera, które posiedzicielom z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następnych, **z dniem 1. Kwietnia 1863. roku** z tém wezwaniem się wypowiadają, ażeby ilość kapitału za kwitem i zwrotem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym, z należącemi do nich kuponami niepłatnemi **Ser. II. Nr. 10—16.**, od wspomnionego dnia wypowiedzenia począwszy w kassie naszéj odebrali.

Wypowiedziane listy rentowe mogą kassie naszéj też pocztą być przesłane, lecz frankowanym sposobem z dołączeniem kwitu podług następującego wzoru:

. . . . . Tal.

wyraźnie . . . . Talarów waluty za wylosowanego a dnia 1. . . . . . . 18 . . płatnego listu rentowego prowincyi Poznańskiéj.

Litt. . . . Nr. . . . . na . . . . Tal.

odebrałem z kassy Banku rentowego w Poznaniu.

N . . . . dnia . . go . . . . 18 . .

(podpis)

i wolno wnieść o przesyłkę waluty tą samą drogą, lecz na koszt i ryzyko odbierającego.

Poznań, dnia 12. Listopada 1862.

Królewska Dyrekcya Banku rentowego prowincyi Poznańskiéj.

A. WYKAZ

na dniu 12. Listopada 1862. r. wylosowanych, a dnia 1go Kwietnia 1863. r. płatnych listów rentowych Poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. na 1000 Tal. 30 sztuk.							
205	728	2433	3237	3871	4380	6826	8261
230	1849	2439	3392	4072	4440	6843	8723
436	2276	2912	3491	4250	4555	7971	
584	2411	3218	3635	4314	5370	8204	
Litt. B. na 500 Tal. 8 sztuk.							
194	340	349	574	983	1130	1168	2392
Litt. C. na 100 Tal. 31 sztuk.							
177	881	1600	2853	3903	4987	6407	7832
387	907	1790	3228	4078	5632	6556	7852
450	912	2182	3528	4199	5638	6659	8078
699	1083	2315	3536	4909	6067	7656	
Litt. D. na 25 Tal. 26 sztuk.							
87	231	713	2388	3316	4029	4581	
95	272	717	2441	3531	4231	5826	
151	347	2134	2614	3765	4374		
178	569	2289	2680	3959	4433		
Litt. E. na 10 Tal. 501 sztuk.							
124	1464	1914	2302	2820	3171	3442	3642
186	1469	1940	2346	2832	3177	3451	3643
214	1478	1961	2351	2847	3191	3471	3653
457	1497	1982	2360	2871	3193	3483	3663
520	1504	1989	2366	2876	3206	3508	3665
1055	1509	1997	2370	2887	3220	3514	3675
1087	1521	2016	2377	2893	3236	3522	3709
1109	1523	2020	2392	2910	3246	3539	3710
1185	1578	2022	2399	2918	3264	3543	3714
1198	1586	2038	2400	2928	3278	3548	3716
1205	1614	2064	2427	2933	3279	3551	3741
1207	1619	2113	2438	2972	3309	3552	3774
1245	1623	2139	2473	2979	3313	3553	3775
1260	1701	2155	2499	2994	3322	3557	3780
1262	1731	2173	2527	2995	3331	3560	3788
1264	1738	2178	2548	3010	3337	3564	3796
1265	1773	2212	2564	3022	3361	3569	3817
1317	1783	2214	2611	3032	3365	3575	3825
1324	1821	2239	2628	3067	3369	3587	3841
1345	1831	2249	2632	3074	3387	3590	3883
1348	1851	2254	2662	3089	3405	3594	3885
1385	1855	2255	2701	3117	3421	3596	3887
1393	1891	2257	2735	3122	3422	3610	3897
1399	1896	2263	2756	3142	3423	3624	3902
1462	1913	2288	2776	3153	3434	3628	3939

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
3940	4586	5169	5628	6140	6556	6766	6925
3942	4632	5184	5646	6184	6572	6770	6926
3943	4686	5196	5669	6185	6578	6771	6930
3968	4715	5207	5670	6202	6579	6773	6931
3973	4721	5241	5712	6211	6583	6790	6936
3999	4732	5257	5720	6227	6584	6795	6941
4058	4735	5268	5744	6236	6596	6798	6942
4065	4737	5274	5750	6254	6601	6803	6948
4087	4745	5290	5751	6259	6608	6804	6949
4149	4746	5311	5752	6287	6615	6816	6950
4162	4750	5331	5757	6317	6619	6818	6953
4186	4799	5335	5761	6338	6623	6819	6955
4227	4822	5345	5770	6339	6635	6824	6957
4231	4852	5350	5779	6349	6638	6827	6959
4235	4867	5357	5784	6371	6645	6837	6960
4241	4902	5365	5812	6384	6646	6838	6965
4263	4929	5373	5814	6385	6653	6840	6966
4284	4952	5392	5819	6386	6657	6841	6969
4287	4959	5394	5835	6387	6665	6845	6971
4296	4976	5404	5836	6393	6672	6846	6974
4299	4977	5434	5859	6421	6673	6849	6981
4303	4982	5445	5862	6422	6691	6861	6982
4319	4988	5481	5866	6423	6692	6869	6989
4332	4991	5498	5874	6424	6694	6870	7003
4351	4999	5502	5885	6432	6703	6878	7013
4389	5000	5523	5890	6457	6704	6880	7014
4411	5027	5524	5891	6467	6713	6881	7024
4418	5049	5539	5894	6477	6719	6884	7035
4430	5074	5552	5896	6502	6723	6885	7037
4470	5085	5554	5930	6518	6724	6888	7048
4486	5100	5559	5961	6519	6735	6890	7051
4493	5105	5569	5993	6520	6737	6893	7052
4512	5108	5588	6053	6529	6752	6903	7053
4523	5111	5594	6066	6540	6754	6904	7054
4536	5117	5597	6071	6541	6760	6905	7055
4552	5123	5602	6090	6542	6762	6907	
4555	5139	5605	6128	6549	6764	6913	
4576	5166	5606	6133	6552	6765	6924	

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Zamężna ***Marya Heckerowa*** z ***Ginterów*** z **Wolsztyna**, teraz w **Piotrkowie** w Królestwie Polskiém przebywająca, przeciw swemu mężowi byłemu właścicielowi wiatraka ***Dawidowi Heckerowi***, który dawniéj w **Wolsztynie** zamieszkiwał i ztąd w roku 1857. do Królestwa Polskiego się wyniósł, zaniosła skargę rozwodową o cudzołóstwo na fundamencie §. 670. Tyt. I. Części II. P. p. k.

Ponieważ teraźniejsze miejsce pobytu ***Hekkera*** nie znajome, przeto on się niniejszém publicznie zapozywa, aby się w terminie do odpowiedzi na skargę rozwodową na dzień 16. Maja 1863. przed południem o godzinie 10éj przed deputowanym Radzcą Sądu powiatowego ***Behrnauerem***, w pokoju terminowym pod Nr. 7. wyznaczonym meldował i na skargę odpowiedział, w przeciwnym bowiem razie przyjętém będzie, że on w skardze podane czyny zaprzecza i dalszéj decyzyi oczekuje.

Wolsztyn, dnia 16. Września 1862.

Królewski Sąd Powiatowy. Wydział. I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Lutego 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Luty Marzec $40^{1}/_{6}$ list. 40 pien., na Marzec Kwiecień $40^{1}/_{6}$ list. 40 pien., na wiosnę $40^{1}/_{6}$ 40 pien., na Kwiecień Maj $40^{1}/_{6}$ list. $40^{1}/_{12}$ pien., na Maj Czerwiec $40^{5}/_{12}$ list. $40^{1}/_{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) obrót słaby. Na Marzec $13^{7}/_{12}$ list. $13^{1}/_{2}$ pien., na Kwiecień $13^{5}/_{8}$ list. $13^{7}/_{12}$ pien., na Maj $13^{7}/_{8}$ list. $13^{5}/_{6}$ pien., na Czerwiec 14 pien. $14^{1}/_{24}$ list., na Lipiec $14^{1}/_{3}$ list. $14^{1}/_{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Lutego.

Pszenica 60—72 tal.

Żyto na wiosnę $45^{1}/_{8}$—45 tal., na Maj Czerwiec $45^{1}/_{4}$—$^{1}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—40 tal.

Groch do gotowania 46—52 tal.

Groch na pastwę 41—44 tal.

Oléj rzepiowy na Luty Marzec $15^{1}/_{6}$—$^{1}/_{24}$ tal., na Kwiecień Maj $15^{1}/_{8}$—15—$^{1}/_{4}$ tal., na Mai Czerwiec 14—$14^{11}/_{12}$ tal.

Olej lniany $15^{1}/_{4}$ tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec $14^{1}/_{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{1}/_{3}$—$^{7}/_{24}$ tal., na Maj Czerwiec $14^{7}/_{12}$—$^{1}/_{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^{23}/_{24}$ do $^{7}/_{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $15^{1}/_{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^{1}/_{2}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15^{1}/_{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Lutego 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{1}/_{4}$
„ z roku 1859.	$4^{1}/_{2}$	—	$106^{1}/_{2}$
„ z roku 1856.	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{1}/_{2}$
„ z roku 1853.	4	—	100
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{1}/_{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{3}/_{4}$
dito miasta Berlina.	$4^{1}/_{2}$	—	$102^{1}/_{2}$
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{1}/_{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$91^{1}/_{2}$
dito dito	4	—	$101^{1}/_{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^{1}/_{2}$	—	87
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	$91^{1}/_{2}$	—
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$100^{3}/_{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	$96^{3}/_{4}$	—
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$94^{1}/_{2}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^{1}/_{2}$	87	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97^{7}/_{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	$97^{1}/_{4}$	—
Louisdory	—	—	$109^{3}/_{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$106^{1}/_{2}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 2. Marca 1863 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	16	3
Pszenicy średniéj	2	10	—	1	12	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	2	6	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	22	9
Żyta lżejszego	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	2	6	1	7	6
Owsa, szefel.	—	26	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	16	3	1	17	6
Grochu na pastwę.	1	12	6	1	15	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	7	6	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 28. Lutego	13	11	3	„	13	16	3
„ 2. Marca	13	10	—	„	13	15	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(Dodatek Rolniczy.)